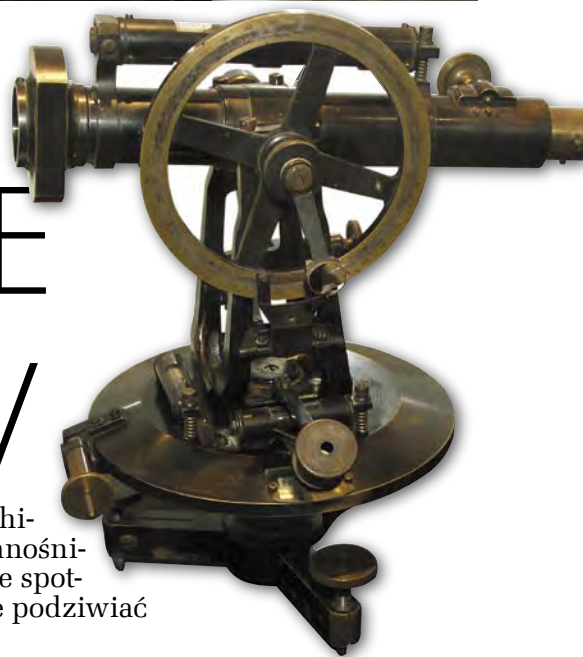




Otwarcie Muzeum Geodezji
i Kartografii, Opatów, 3 czerwca



DRUGIE ŻYCIE TEODOLITÓW

W dobie komputerów, technik satelitarnych i elektronicznych tachimetrów czas świetności autografów mechaniczno-optycznych, nanośników ortogonalnych czy kierownic topograficznych przeminął. Nie spotkamy ich już w codziennej pracy geodety. Ale od teraz możemy je podziwiać w nowo otwartym Muzeum Geodezji i Kartografii w Opatowie.

Pomysł utworzenia muzeum geodezji pojawiał się wielokrotnie. Profesor Andrzej Makowski przypomniał podczas ceremonii otwarcia wcześniejsze inicjatywy związane z tą ideą. W 1966 roku na wniosek przewodniczącego Głównej Komisji Techniki SGP mierniczego przysięgłego Tadeusza Bychawskiego postanowiono uczcić 400-lecie ukazania się dzieła Stanisława Grzepskiego „Geometria to jest miernicza nauka”. Odbyła się wówczas specjalna sesja naukowa w Krakowie, wystawa w Muzeum Techniki w Warszawie, a także wykonano reprint tej książki. Stwierdzono również, że należy popularyzować wiedzę o wybitnych postaciach geodezji i kartografii.

Rok później stworzono Główną Komisję ds. Muzeum i Wystaw Stowarzyszenia Geodetów Polskich. Przewodni-

czył jej Wojciech Krzemiński (1926-81), a wspierali go Kazimierz Sawicki (1889-1981), Tadeusz Bychawski (1903-74), Janusz Stanisław Tymowski (1912-86) oraz Stanisław Walczak (1925-95). Komisja dbała o ścisłą współpracę z Muzeum Techniki w Warszawie, którego dyrektor Jerzy Jasiuk zawsze okazywał geodetom wielką pomoc. Przez 30 lat działania komisja zainicjowała w salach MT 60 ekspozycji geodezyjnych.

W 1972 roku na XXIV zjeździe delegatów SGP postanowiono, że Muzeum Geodezji będzie oddziałem terenowym Muzeum Techniki. Planowano wówczas, że znajdzie ono swoją siedzibę w Radomiu na Rynku Staromiejskim. Ten pomysł Tadeusza Lipca i Stanisława Napory nie został jednak zrealizowany, a z czasem wręcz zapomniany. Aż do teraz. „Aktualny geodeta powiatowy w Opatowie podniósł na nowo ini-



cjatywę zorganizowania Muzeum naszej wspólnoty zawodowej” – podkreślił profesor Makowski – „i zlokalizowania go (...) w mieście na prawie stanowiącym przez Leszka Czarnego, w cieniu XII-wiecznej romańskiej kolegiaty św. Marcina, jednego z najcenniejszych zabytków architektonicznych na obszarze Polski. Tak posadowione Muzeum Geodezji i Kartografii, owiane tchnieniem historii, niechaj ukazuje mocną więź naszej wspólnoty zawodowej z kulturą Narodu”.

rzeczywiście. Trzy lata temu Starostwo Powiatowe w Opatowie podpisało w tej sprawie porozumienie o współpracy z Politechniką Warszaw-



Pracownia geodety



Prof. Aleksandra Bujakiewicz i dr Andrzej Pachuta oglądają stereometr STD-2

ską. Wsparcie przyszło zarówno ze strony środowiska geodezyjnego (wyższych uczelni, instytucji, stowarzyszeń), jak i władz powiatu oraz województwa. Obok geodety powiatowego Mirosława Roszczypały do utworzenia jedynego w Polsce Muzeum Geodezji i Kartografii szczególnie przyczynił się starosta Kazimierz Kotowski. Honorowy patronat objął główny geodeta kraju Jerzy Albin.

Muzeum ulokowano w siedzibie starostwa, a uroczyste otwarcie z udziałem wielu znakomitych gości odbyło się 3 czerwca. Imprezie towarzyszyło seminarium poświęcone historii geodezji, fotogrametrii i katastrof. Składając gratulacje, podkreślano, że muzeum powstało w krótkim czasie. Placówka ma szansę stać się kolejną atrakcją Opatowa i regionu. Wszystkim, a szczególnie następnym pokoleniom geodetów, umożliwi zapo-

znanie się w jednym miejscu z osiągnięciami i historią polskiej geodezji.

W Opatowie zgromadzono instrumenty – niwelatory, teodolity, dalmierze. W gablotach i na półkach znajdują się kierownice topograficzne, planimetry, węgielnice. Nie zapomniano o narzędziach kreślarskich, podziałkach transversalnych, komasatorach, eklimetrach czy taśmach mierniczych. Muzeum zajmuje pięć pomieszczeń, a w największym królują potężne autografy, stereokomparatory i przetworniki. Na ścianach wiszą zdjęcia instrumentów i wieńc triangulacyjnych, tablice informacyjne oraz mapy z zaboru pruskiego i rosyjskiego. Na jednej z półek dumnie prezentują się maszyny do obliczeń. Znaleźć można również statywy, tarcze celownicze, piony geodezyjne, szpilki i koordynatografy.



Koordinatograf firmy Adolfa Fromme'a

Aby przybliżyć zainteresowanym realia pracy w początkach XX wieku, zaranżowano pokój geodety. Na biurku rozłożyły się plany, książki, urządzenia liczące, przyrządy kreślarskie. W kącie pomieszczenia przeżył się instrument na statywie, a ze ścian spoglądają mapy. Wystarczy tylko trochę wyobraźni i przenosimy się w inny, nieco już zapomniany, świat...

Ma rację Mirosław Roszczypała, twierdząc, że „przy zwiedzaniu Muzeum Geodezji i Kartografii pewne rzeczy dotychczas nieznanne lub uznawane za nieciekawe mogą ukazać się nam w zupełnie nowym świetle”. To dobrze, że udało się stworzyć takie muzeum. Stare instrumenty, które już przestały być użyteczne, znalazły godne miejsce. Zamiast kurzyć się w piwnicach i na strychach mogą przeżywać swoją drugą młodość.

Tekst i zdjęcia PAULINA JAKUBICKA

Główni sponsorzy Muzeum Geodezji i Kartografii w Opatowie: ●GEOBID Sp. z o.o. z Chorzowa, ●Czerski Trade Polska z Warszawy, ●Przedsiębiorstwo Geodezyjno-Informatyczne Compass z Krakowa, ●Océ Poland Sp. z o.o. z Warszawy, ●PPGK SA z Warszawy